

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przysyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
8462, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty i listy nadających się do druku Redakcja
..... ale zdarma.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
..... są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przedruk tablicy mk. 80 —
wzrostek mk. 100. — reklama
mk. 50. — komasłoty
mk. 50. — zwykła mk. 25
za wiersz komparatowy
jednolitej.
Ogłoszenia drabne 10 mk.
za wiersz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagabione
dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia najmniejsza o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne a 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadawane po
g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe w P. K. 0.30140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
NOWOŚCI
Piotrkowska
róg Główna.

Dzisiaj Wielki 2-u godzinny program. **Dzisiaj**

Pierwszy raz w Łodzi. — Wystawowy dramat w 6 aktach z prologiem z cyklu
Hrabia Monte Christo

Według słynnej powieści Aleksandra Dumasa p. t.
„MARTWA REKA”

Film ten należy do największej straszkli sezonu, jest ostatnią nowością w świecie Kinematogr. Masowe piękne sceny, piękne miraż, tajemniczość postaci, scena ulic, jaskinia Monte Christo i bardzo zajmująca treść, stanowią, że obraz ten nie ma sobie równego.

Uwaga: Dla prenumeratów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

ZARZĄD BANKU ZIEM KRESOWYCH

Sp. Akc.
(KREBANK)

w Równem, na Wołyniu, Szosowa 66

podaje do wiadomości, że z dniem 16 b. m. otwarty został

ODDZIAŁ ŁÓDZKI ul. Moniuszki (Pasaż Majera) № 1

i salatuja wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.

Kapitał zakładowy 50.000.000 mk. pełna wpłacony.
(Wmyśl uchw. Walnego Zgromadzenia podniesiony do 100.000.000 mk.)

RADA NADZORCZA: Prezes Konrad Dynowski, Wiceprez. Ed. Woyallłowicz; Członkowie: Fr. Jaroszyński, St. Frycz, Piotr Bekerman, Antoni Remiszewski, Wojciech Wiscala.
ZARZĄD: Prezes Robert Lutinger; Członkowie: Witold Bekerman, Marek Lipszye.

Dyrektor Zarządzający Edward Wieniawa-Chmielewski.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 17. (PAT.) Przed posiedzeniem dziennym poseł Matasiewicz w imieniu komisji skarbowo - budżetowej przedstawił projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny

Ustawę o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny i o budowie budynków dla osadników odesłano w piątek wczoraj do komisji ochrony pracy.

Przystąpiono do ustawy o państwowej służbie o wileń

organizacji władz dyscyplinarnych. Przyjęto szereg poprawek, m. in. poprawkę p. Raży i wniosek rządu, że ustawa obowiązuje od 1 IV 1922 roku. Do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych poprawek nie było.

Obie ustawy przyjęto, wraz z rezolucjami: I — żąda wymierzania mnożnika według danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącego wzrostu dr. i żn.

II — (posta Raży), żąda wstąpienia w ciągu 16 dni projektu ustawy o służbie cywilnej dla urzędników pocztowych, kolejowych i telegraficznych.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o zniesieniu ministerstwa sztuki.

Przyjęto w trzecim czytaniu ustawy: 1) o zakładaniu i otrzymywaniu powszechnych szkół publicznych, 2) o budowie powszechnych szkół publicznych. P. Raży Mierzejewski zasadał następnie swój wniosek nagły w sprawie ochrony granic wschodnich, domagając się wybrania nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania łącznych nieodmagów. Po przemówieniu kilku posłów dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczone do przyszłego posiedzenia.

Po przyjęciu drugiego i trzeciego czytania ustawy o przedłużeniu terminu dla wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny, uchwalono nagłos wniosek księdza Kaczyńskiego w sprawie **rozparobienia się bandytyzmu.**

Następne posiedzenie we wtorek.

chłego przeprowadzenia nowych wyborów.

Opinia publiczna zgodnie domaga się szybkiego rozwiązania Sejmu Ustawodawczego.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

„Wysoki Sejm uchwalicie raczy, Wzywa się rząd, do przeprowadzenia wyborów w dniu 25-go czerwca 1922 r.”

Prace Sejmu Wileńskiego.

WILNO, 17. (A.W.) Do formuły orzeczeniowej będzie wniesiona poprawka zespołu stronnictw narodowych. Poprawka zespołu zawiera uzupełnienie inwokacji zwrotem do Matki Boskiej Ostrobramskiej i ściślejszą definicję samorządu wykluczającą autonomję.

WILNO, 17. (A.W.) Na konwencie senjorów zaprojektowano ograniczenie czasu przemówień do 20 minut, celem umożliwienia zakończenia dyskusji w sobotę. Zmieniono również klucz listy mówców z 15 na 18 podobnie jak w komisjach. Wobec tego w imieniu zespołu przemawiać będzie 7 posłów, Rady ludowe 6, Piast 2, demokraci, Odrodzenie, Wyzwolenie i socjaliści po 1.

WILNO, 17. (A.W.) Piątkowe posiedzenie Sejmu zaczęło się burzliwie. Wniosek Rad Ludowych co do ograniczenia mówców 20 minutami wywołał protesty. Poseł uzasadniający wniosek oświadczył, że wczorajsze mowy posłów Mickiewicza i ks. Maciejewicza długością swoją zakrawały na obstrukcję. Zespół stronnictw protestując przeciw wnioskowi zaproponował zupełne przerwanie dyskusji i przystąpienie niedo głosowania zasadniczego, wobec tego, że wniosek zespołu nie był przedłożony na piśmie; wniosku tego

nie poddano głosowaniu. Przyjęto natomiast w głosowaniu wniosek Rad Ludowych. Następnie zabrał głos pos. Mickiewicz w sprawie sprostowania zaprzeczał mianowicie czwartkowej mowie ks. Maciejewicza, który oświadczył, jakoby pos. Mickiewicz swego czasu składał przysięgę rosyjską. Po tem wyjaśnieniu rozpoczęto dalszy ciąg dyskusji. Dyskusję rozpoczęło przemówienie pos. Uziębły.

WILNO, 17. (PAT.) Dyskusję generalną na dzisiejszym posiedzeniu otworzył poseł Uziębły. Mówca stwierdza, że są pewne punkty, co do których wszystkie kluby się łączą. Punktem takim jest stwierdzenie faktu, że Sejm stanowi dziś siłę do rozstrzygnięcia losów ziem wileńskiej, wreszcie to, że wszyscy bez wyjątku chcemy iść do Polski, chcąc wybrnąć z tymczasowości, która kraj nasz rujnuje. Mówca uważa Wilno i Lwów za dwa słupy graniczne, o które rozbija się chaos Wschodu. Zabierając z kolei głos pos. Mickiewicz (PSL), stwierdza, że należy, nie zwlekając, przyłączyć Wileńszczyznę do Polski.

Poseł Siuchta (Zespołu ugrupowań narodowych), stwierdza, że ludność ma jedno pragnienie, ażeby złączyła się z Polską bez zastrzeżeń i bez odrębności

N. P. R. a wybory do przyszłego Sejmu.

WARSZAWA, 17. Wobec uchwały, jaka zapadła na dzisiejszym posiedzeniu Konwentu senjorów o wyznaczeniu wyborów do przyszłego Sejmu na koniec czerwca 1922 roku, Klub poselski N. P. R. po nadzie zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu następujący wniosek:

„Sejm Ustawodawczy przez uchwalenie Konstytucji spełnił swe zadanie zasadnicze. Dalsze trwanie obecnego Sejmu nie da się uzasadnić dobrem i interesem Rzeczypospolitej. Również konieczność przejścia do normalnego toku prac ustawodawczych wymaga możliwie ry-

politycznej. Mówca opowiada się przeciwko dalszym mowom, które odwołują się jedynie załatwienie sprawy zasadniczej.

Uzgodnienie programów.

WILNO, 17. (PAT). Dzisiaj odbyły się narady przedstawicieli zespołu Rad Ludowych, P. S. L. i demokratów w sprawie uzgodnienia tekstu uchwał do uchwały zasadniczej przed wniesieniem jej na

plenum. Wysłunęto mianowicie następujące propozycje: 1) w sprawie pozytywnego postawienia kwestji Wileńszczyzny, 2) w sprawie zmian w Inwencji, 3) poprawkę w sprawie skreślenia tytułów uchwały zasadniczej, 4) poprawkę P. S. L. i demokratów w sprawie poczynienia zmian w punktach 4, 5 i 7 uchwały zasadniczej. Do uzgodnienia narazie nie doszło.

obojętność i niechęć kapitałów niemieckich poza granice Rzeszy. Rząd Rzeszy organizow i z całą metodą deficytu budżetu. Zdaniem mówcy — wszelkie koncesje uczynione Niemcom, wszelkie na ich korzyść zmiany miałyby nieunikniony skutek obciążenia skarbu francuskiego nowymi ciężarami. „Dawaj ulgi Niemcom, to znaczy przeciążać Francję”.

republice ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 200,000 ludzi.

Ładne perspektywy!

MOSKWA, 17. (PAT) Stan w guberniach głodujących pogarsza się. Wobec katastrofalnego stanu kolei i sabotażu, stosowanego przez gubernje urodzajne, dostarczające zboże do Półwyspa, dotąd dostarczono na stacje wyładawcze 2.200.000 pudów zboża, co stanowi 8 proc. ilości przewidzianej przez zredukowanie kontyngentu do minimum. W kolach sowieckich panuje przekonanie, że w okresie poprzedzającym nowe zbory, jeżeli obecny stan nie ulegnie zmianom, połowa ludności wymrze. Prasa doradza wstrzymanie na szeregu linii wszelkich operacji przewozowych, z wyjątkiem zbożowych. Wielkie obawy wzbudza epidemia tyfusu. Śmiertelność wzrasta w sposób przerażający.

Przygotowania do zjazdu genueńskiego.

BRUKSELA, 17.— Rząd belgijski utworzył specjalną komisję, złożoną z 20 członków, będących przedstawicielami kół przemysłowych, finansowych i handlowych. Komisja ta ma zbadać wszystkie sprawy, przewidziane w porządku dziennym zjazdu genueńskiego i opracować szczegółowo postulaty Belgji na ten zjazd.

LONDYN, 17.— „Evening Standard” donosi, że narada rzeczoznawców międzysojuszniczych nad sprawą uzgodnienia polityki państw sprzymierzonych w Genui odbędzie się w przyszłym tygodniu w Londynie.

PARYZ, 17.— Z powodu wykluczenia Rządu tureckiego z uczestnictwa w zjeździe genueńskim,

Mustafa Kemal-Pasza oświadczył, że Rząd angielski nie uzna żadnych postanowień, powziętych przez ten zjazd, o ile nie będzie uczestniczył w uchwałach zjazdu.

PARYZ, 17. (Polpress). Główny urząd włoskiej policji państwowej otrzymał kilka anonimowych wiadomości, że podczas konferencji w Genui szykuje się tam szereg zamachów. Przedewszystkiem obiektem planowanych zamachów mają być dyplomaci Rosji sowieckiej. W danym wypadku zamachów trzeba się spodziewać ze strony rosyjskich emigrantów i włoskich fachistów. Z drugiej — szykują się i anarchiści, którym chodzi podobno głównie o Lloyd George'a i Poincaré'go.

Walki na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 17. (Polpress). Reuter donosi z Władywostoku: 9-go lutego rozpoczęły się znowu walki pomiędzy białymi, a oddziałami republiki Dalekiego Wschodu. Dowództwo bolszewickie skoncentrowało na linii bojowej przeszło 20 tys. wojska i rozpoczęło atak. Dwa dni walk nie dały wyników, biali zdołali utrzymać swoje pozycje.

LONDYN, 17. (Polpress). Wobec ukazania się na tyłach armji Mierkułowa bolszewickich partyzantów, dowództwo Mierkułowa, wydało rozkaz rozstrzelania na miejscu przylapanych z bronią w rękę. W przeciągu pierwszych trzech dni po wydaniu rozkazu rozstrzelano 17 osób.

MOSKWA, 17. (Polpress). Według wiadomości z Czyty pomiędzy rządami Japońskim a Władywostockim zawarty został tajny układ, na mocy którego Japonja zobowiązuje się udzielać Mierkułowi, stałej militarnej pomocy, w zamian za co rząd Mierkułowa udziela Japończykom na odzyskiwanych terytorjach rozmaitych koncesyj

BUKARESZT, 17. (Polpress). W końcu lutego z Konstantynopola ma odejść do Władywostoku francuski statek „Lien” z 2 i pół tys. oficerów i żołnierzy armji Wrangla, którzy zamierzają wstąpić do armji Mierkułowa.

Na Syberji — walka.

MOSKWA, 17. (PAT). Na Syberji znowu ożywiły się działania wojenne pomiędzy białymi a czerwonymi. Na froncie Chacrowskim czerwoni złamali opór przeciwnika, biali cofają się w kierunku Chabarowska. W kraju nadamurskim, według wiadomości sowieckich, czerwone oddziały działają pomyślnie. Prasa japońska notuje niebaski w obozie białych.

Powstanie w Indjach.

LONDYN, 17. (Polpress). O ostatnich zaburzeniach w Karelji, które to miasto jest znacznym centrum administracyjnym, nadeszło następujące doniesienie: rewolucjonisci zorganizowali pochód, w którym przyjął udział przeszło 4 tys. ludzi. Na jednej z ulic pochód został zatrzymany przez oddział policjantów, którzy po krótkich pertraktacjach dali kilka strzałów. Tłum się rozproszył, jednak wkrótce zaczął znowu się koncentrować dokoła ratusza, dążąc do opanowania go. Gmach był brzońony przez oddział policyjny. Z obydwóch stron padło kilkaset strzałów. Są zabici i ranni. Miasto zostało zajęte przez nadesłane oddziały wojskowe.

Obrzymi targ żywym towarem.

BUKARESZT, 17. (Polpress). Korespondent „B. sfora” dotarł do Trapezonda. W jednej z ostatnich swoich korespondencji z tego miasta donosi on, że na statkach handlowych naderających z Noworosyjska i Batumu, przyjeżdżają ogromnej ilości dziewczęta rosyjskie w wieku od 11 do 20 lat, które są tuż na miejscu sprzedawane do barów i domów publicznych turckich. Jest to przeżytek bardzo ryzykowny, gdyż władze rosyjskie i tureckie prześladowają energicznie kupców żywym towarem. Nie to jednak nie pomaga, gdyż zyski, otrzymywane przez kupców, są olbrzymie. Tak korespondentowi pokazano dwie siostry z Samarskiej gub., dziewczynki w wieku 14 i 15 lat, niezwykłej urody, kupione za 6 pudów maki, a sprzedane po 2 tys. tureckich lirów. Po większej części dziewczęta nie tylko godzą się ze swym losem, lecz są nawet zadowolone. Na pytanie korespondenta, który władza trochę rosyjskim językiem, czyby nie chciała się zwolnić z niewoli i powrócić do domu, jedna z dziewcząt odpowiedziała: pocięłaby się, by umierać tam z głodu, wolełabym Prawie każdy statek przynosi po kilkadziesiąt niebezpiecznych.

Bezrobotnie.

MOSKWA, 17. (PAT). Z powodu redukcji etatów ilość bezrobotnych w Moskwie stale wzrasta, wynosząc obecnie 18,000 zarejestrowanych. W całej

stanowisko nieprzewidujące w żadnym razie uznania tego rządu. Czerwony Krzyż francuski, który nie jest instytucją rządową, może pozostać w kontakcie z delegacją sowiecką. Rząd francuski wszystko uczyni, ażeby woli parlamentu stało się zadość.

Exposé włoskiego premiera.

RZYM, 17. (PAT). Na dzisiejszym pierwszym po odroczeniu posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów Bonomi oświadczył, że wobec przejścia jednego z wielkich stronnictw do opozycji, gabinet uważał za swój obowiązek podać się do dymisji. Dzisiaj gabinet, przedstawiając się na nowo, poweźmie śmiały i niedwuznaczny. Bonomi dał rzut oka na stan wewnętrzny państwa, zaznaczając, że porządek poprawił się w sposób godny uwagi.

Dalej stwierdza, że niedobór w r. 1920, 1921 wyniósł 11 miliardów lirów, podczas gdy za rok bieżący niedobór wyniósł będzie 5 miliardów, a za następny 3 miliardy lirów. Z kolei omawiając politykę zagraniczną, przedstawił prezydent jaką Włochy rozwinęły politykę w Paryżu w sprawie górnośląskiej, w Waszyngtonie w sprawie rozbrojenia i podczas narad co do odroczenia wyplat niemieckich. Poczem wyjaśnił, na zasadzie jakich rokowań powzięto w Cannes myśl urządzenia konferencji w Genui. Premier dodał, że Włochy stały obok Wielkiej Brytanji, aby poprzeć myśl zwolnienia konferencji, w której spotkałyby się mogli zwycięscy, zwyciężeni i neutralni, a także pod pewnymi warunkami ustroj kapitalistyczny z ustrojem sowieckim.

Jak Niemcy płacą odszkodowania?

PARYZ, 17. (PAT) W izbie deputowanych przy okazji dyskusji nad projektem dodatkowego budżetu wydatków, mających być pokrytymi przez sumy należne od Niemiec, sprawozdawca stwierdza, że Francja mogła, jak dotychczas sprostać niedoczekanym wydatkom. Francja mogłaby przywrócić równowagę swoich finansów, gdyby nie była zmuszona sama ponieść tych wydatków, które mi Takat Wersalski obarczył Niemcy. Trzeba, żeby świat wiedział, jak wielkie są ciężary podatnika we Francji. Od 1 stycznia r. b. Francja na rachunek mających jej przypaść od Niemiec odszkodowań wydatkowała 80 miliardów franków, mian. 45 na odszkodowania materialne, 26 na wyplaty odszkodowań osobom prywatnym i 10 miliardów na ulższenie procentów od pożyczek. Następnie sprawozdawca przechodzi do sprawy uruchomienia spłaty długu niemieckiego, przytem wyraża ubolewanie, że rząd niemiecki toleruje z całą

Polityka polska

O mieście ewakuowane.

MOSKWA, 17. (AW) Stanowcze uchylenie się strony rosyjskiej od powołania ekspedycji delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej do współpracy przy odnawianiu ewakuowanego miasteczka odbił się fatalnie na wynikach pracy w tym kierunku. Powołanie do wspólnej pracy polskich ekspertów dałoby możność w ciągu kilku dni ukończyć całkowicie odwiezienie ewakuowanego miasta i uchroniłoby od tego, że eksperci rosyjscy, działając samowolnie, nie chcą czy też nie umieją tego uczynić. Podobne traktowanie tej sprawy wywołuje energiczny protest ze strony polskiej, z zagrożeniem przerwania prac podkomisji przemysłowej.

Działka wpływa.

WARSZAWA, 17. (PAT). W Warszawie wpłacono dotychczas na poczet daniny przed terminem ustawowo przepisany ogółem sumę 400 milionów mk.

Na arenie międzynarodowej.

Francja wobec Sowietów.

PARYZ, 17. (PAT). Hav. Odpowiadając w Izbie deputowanych na zapytanie radykalnego socjalisty Buissona, Poincaré oświadczył, że rząd francuski pragnie jaknajprędzej i jaknajskuteczniej przyjść z pomocą głodującej ludności rosyjskiej i przypomina przytem, że Izba ustawodawcza Francji w poczuciu ludzkości uchwaliła już odnośny kredyt w sumie 6 milionów franków, oraz że pozatem szereg stowarzyszeń i osób prywatnych zebrało również poważną sumę na ten cel. Następnie prezydent ministrów daje obraz toczących się obecnie rokowań w tej sprawie pomiędzy Noulens'em a Skobielewem, Krasinem i Czezerinem. Poincaré stwierdza dalej, że noty rządu moskiewskiego są redagowane obecnie w tonie o wiele uprzejmiejszym, nie znaczy to jednak, ażeby Francja miała obecnie zmienić dotychczasowe stanowisko względem rządu sowieckiego.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3575.-
	Marki niem.	17.80
	Franki franc.	304.-
	Funtyszterl.	15700.-

Z życia organizacji N P R

Przed wyborami Zarządu.

Dzielnica Wodna!

W sobotę o godz. 7 wiecz. zebrało wszystkich członków dla wybrania pełnomocników na wybór Głównego Zarządu.

Dzielnica Bałucka.

Zarząd Dzielnicy Bałuckiej w niedzielę, 19 bm. zwołuje zebranie ogólne o godz. 2 i pół po południu w sprawie wyborów pełnomocników na konferencję w dn. 28 lutego r. b. Działacze obowiązani są zawiadomić swoich członków o zebraniu. Zebranie w drugim terminie o godz. 3.30 po południu, wazac bez względu na liczbę obecnych.

Dzielnica Górna.

Dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu klubu NPR przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie zarządu oraz dziesiętników.

Posiedzenie Prezydium.

W piątek, dn. 17 b. m. o godz. 9 wiecz., odbędzie się posiedzenie Prezydium Zarządu Łódzkiego w lokalu Redakcji „Praca”. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Dzielnica Widzów!

Dnia 18 bm. o godz. 5 po południu w lokalu P. Z. Z. „Praca” przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się ogólne Zebranie N. P. R. Dzielnicy Widzów.

Koło Prac. Tram. NPR.

Zwołuje na sobotę dn. 18 b. m. dwa Walne zebrania: I-sze o godz. 9 rano, II-gie o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny obejmuje: 1) Wybory do Zarządu, 2) wybory delegatów, 3) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie zarząd zwołuje zebranie w drugim terminie.

N. P. R. w Brusie.

W niedzielę o godz. 2 po południu w sali Sitkowej (Brusi) odbędzie się wiec z udziałem postów klubu sejm. (N. P. R.) Tom zaka i Mchal.ka. Bilety wejściowe w cenie 10 mk. do nabycia na miejscu.

Ogólne zebranie Dzielnicy Zielonej.

W niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 10-ej rano w klubie N. P. R. Piotrkowska 91, odbędzie się ogólne roczne zebranie dzielnicy Zielonej. Porządek następujący: 1) Sprawozdanie kasowe, 2) wybór zarządu, 3) wolne wnioski.

Kolejny proszeni są o liczne przybycie, wstęp za legitymacjami.

Zebranie koła inteligencji przy NPR-e.

Projektowane na poniedziałek dn. 20 b. m. zebranie koła inteligencji przy NPR-e nie odbędzie się. O terminie zebrania nastąpi oddzielne zawiadomienie.

**Bronisława z Truszkowskich
CIESIELSKA**

Zona uczestniczka powstania 1863 r., przeżywszy lat 78, zmarła 18 lutego 1922 r.
Wyprowadzenie drogi nam swiętej, na cmentarzu parafialnym w Konstantynowie,
odbędzie się w niedzielę dn. 19 b. m., o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Zgier-
skiej N. 30. Na smutny ten obrzęd zapraszają krownych, przyjaciół i znajomych.
Pogrzebeni w głębokim śnie

Synowie, córki i wnuki.

Nastroje ukraińskie.

W ostatnich numerach „Pracy” pisaliśmy o wielkim prawdopodobieństwie wysunięcia sprawy naszych granic wschodnich na konferencji w Genewie. Niewątpliwie — punktem wyjścia dyskusji w tym kierunku stałaby się kwestja Małopolski Wschodniej, budząca wkrótce agitacji ukraińskiej oraz tymczasowości prawnopolskiego państwa tej ziemi szczególnie wątpliwości na Zachodzie. Trochę o należyte uregulowanie kwestji wschodniej dzielnicy Rzeczypospolitej jest w chwili obecnej jednym z najaktualniejszych i najtrudniejszych zadań naszego rządu i czynników społecznych. W niedalekiej przyszłości ugrupowania polityczne będą musiały określić wyraźnie swe stanowisko wobec wysuwanych z różnych stron projektów autonomicznych i samorządowych, których wspólnym celem jest zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb i pragnień ukraińskich w ramach państwowości polskiej. Jedno z naszych stronnictw, mianowicie PPS., wystąpiło już nawet, jak wiemy, z bardzo niefortunnym projektem autonomii terytorjalnej, który wywołał oburzenie nawet w poprosowskiej organizacji wschodnio-małopolskiej.

W tej dobie wypracowywania pomysłów i ścierania się poglądów wśród opinii polskiej jest rzeczą niezbędną poznać, o ile da się to uskutecznić, nastroje i prądy, nurtujące drugą stronę zainteresowaną, tj. Ukraińców galicyjskich. Tyłko bowiem możliwie dokładne zorientowanie się w tem, co myśli i jak czuje ludność ukraińska pozwoli uniknąć błędów przy regulowaniu sprawy Wschodniej Małopolski i ułatwi skierowanie jej na właściwe tory niezbędnego porozumienia pomiędzy mieszkańcami nad Sanem i Zbruczem narodowościami.

Niestety jednak, jeśli chodzi o nastroje ludności ukraińskiej, której główną masę stanowi bierny i daleki bardzo od wszelkiej polityki żywioł włościański, — trudno o świadectwa i dowody, któreby były istotnym odbiciem rzeczywistości. Trzeba więc raczej zwrócić się do tych sfer ukraińskiej inteligencji, miejscowej i emigracyjnej, które dają do ujęcia steru spraw politycznych w swoje ręce, usiłując narzucić wyznawane przez się poglądy i idee wszystkim „Ukraińcom ziemi galicyjskiej”.

W tym właśnie względzie miesiąc ostatnie przynosił szereg cennych rewelacji, mogących służyć jako punkty wytyczne, przez które przebiega linja zamierzeń lwowskich, wiedeńskich i innych polityków ukraińskich.

Zamach Fedaka, tajemniczy komunistyczny-nacjonalistyczny kongres w katedrze Sw. Jura, bolszewizowanie się socjalistycznego „Wperedu” — te fakty, jak purpurowe błyskawice oświeciły podziemną pracę antypolską dużego odłamu przywódców ukraińskich i ich finansowo-ideowe pokrewieństwa z sowietami. W celu niejakiego uzupełnienia tworzącego się na podstawie wspomnianych faktów obrazu, wykorzystamy dwa interesujące dokumenty z pośród licznej „literatury nielegalnej”, kolportowanej szeroko przez agitatorów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej.

Pierwszy z nich to odezwa „Do Ukraińców ziemi galicyjskiej”, podpisana przez osławionego dr. Petruszewicza, jako „prezydenta Ukraińskiej Nacjonalnej Rady”, a wydana z okazji trzeciej rocznicy „narodowego smartwychwstania” (1. XI 1921 r.) w Wiedniu. Odezwa ta utrzymana jest naturalnie w tonie potępienia jakiejś nienawiści ku Polsce i Polakom, których zresztą

nie nazywa inaczej, jak pogardliwym mianem „Lachów”. Kawiarniano-wiedeńskie ogromnie pompatyczne wypracowanie b. dyktatora Petruszewicza przedstawia w słowach równie górnolotnych, jak fałszywych perypetje sprawy ukraińskiej od listopada r. 1918 począwszy, a — nawołując lud ukraiński do nowej śmiertelnej walki z „Lachami” — powołuje się aż na duchy Jarosława Osmomyśla, Romana Mściława, Daniela i Lwa, które raekomo błogosławią dziełu pp. Petruszewiczów. O bojowym tonie odezwy świadczy taki np. ustęp:

„Niech idą nowi rycerze na śmiertelną bój o wolność, niech błyszczą szbroja, niech grzmiały bojowe okrzyki! Bo stoisz, narodzie ukraiński, wobec ostatniego, zawziętego zmagania się o wolność. Wróg pień się i złości. On — lachki najezdnik... Na szczególną uwagę zasługuje aż trzykrotna wzmianka w rocznicowej odezwie o tem, że „synowie narodu ukraińskiego w cudzych obozach przygotowują się w szarych mundurach do ostatecznego uderzenia...”. Ciekawa rzecz, w jakim kraju mieszczą się te „cudze obozy”. Możeby tak p. Skirmunt postarał się wyświecić tę sprawę przed realizacją swych pomysłów zawarcia traktatu politycznego z Czechami...

Drugi dokument, leżący przed nami, to uchwały krajowego zjazdu mężów saufania ukraińskiej t. zw. Nar. Rob. Partji, posiadającej sporo zwolenników w ośrodkach

miejskich. W pierwszym punkcie tych uchwał czytamy, że rząd p. Petruszewicza jest jedynym prawowitym przedstawicielem ludności Wschodniej Galicji, — poczem następuje wezwanie do ludności, aby nie płaciła daniny państwowej. W dalszym ciągu — „głęboka cześć dla wszystkich walczących, którzy są karani w polskich więzieniach”, i postanowienie odbudowy partyjnych organizacji powiatowych, rozchwytanym „wojną oraz terorem i represjami polskiej okupacji”.

Rzecz prosta, że omówione pokrótce przez nas dokumenty nie wyczerpują całokształtu roboty i propagandy antypolskiej, prowadzonej w Galicji Wschodniej, a subsydiowanej z Moskwy, Wiednia i Bóg wie skąd jeszcze.

W każdym razie na te groźne dla naszej całości państwowej ruchy różnych komitwojażerów ukraińskich, rząd i społeczeństwo polskie nie mogą mieć oczu zamkniętych. Sprawy Małopolski Wschodniej musimy jak najszybciej załatwić sami, oczywiście nie według wzorów p. Petruszewicza. Inaczej — spróbujmy ją rozstrzygnąć obcy, w sposób dla Polski niebezpieczny i szkodliwy. Położenie Małopolski Wschodniej pomiędzy Ukrainą nadnieprzańską a Zachodem, nafta boryslawska i przyrodzone inne zasoby „spornego” kraju w niejednym punkcie Europy budzą zazdrość i pożądanie.

B. D.

W okresie oszczędności.

Bardzo interesujący artykuł poniższy, dotyczący wprowadzenia oszczędności do... pisowni polskiej, umieszczamy, jako materiał do dyskusji, w której oczywiście przedewszystkiem wypowiedzieć się powinni językoznawcy i poloniści. (Red.)

Zjemy w okresie wzmocnionej oszczędności; jest to jedyne hasło, przeciw któremu zasadniczo nikt nie występuje, na które wszystkie partie i wszystkie wybujałe indywidualności godzą się bez zastrzeżeń.

Różne dziedziny życia, zarówno prywatnego, jak ogólnego, uległy najrozmaitszym redukcjom i obojętności, spowodowanym przez zamierzenia oszczędnościowe; dziwnym trafem dotychczas nie została wzięta pod uwagę jedna jeszcze dziedzina — oszczędność czasu, pracy i materiału, ja-ą dziedzin-

niej dawno już osiągnięto przez stosowną reformę pisowni.

Pisownię naszą przeclifny ongi od Czechów wraz ze zmianami, jakie Czesi do alfabetu łacińskiego uwetali za stosowne wprowadzić. Jedną z nich sami Czesi, zdawszy sobie sprawę z licznych niedogodności, jakie z powodu ich pisowni były związane, dawno już ją zarzucili, przechodząc do pisowni nowej, daleko racjonalniejszej.

Za przykładem Czechów poszły wszystkie inne narody słowiańskie, które używają alfabetu łacińskiego, wprowadzając nową pisownię, wiorząc się na dzisiejszej pisowni czeskiej. Tot samo uczynili różne narody niesłowiańskie, jak Litwini itd.

Tylko język polski uparczywie trzyma się pisowni, którą przed wiekami przejął od Czechów, a która trwa u nas bez zmian tylko dzięki temu, że ja-od dotychczas ni Omu do głowy nie

Wieczory teatralne.

„Warszawka Szopka”, revue w 3-ech odstępach, napisał Pikador, jego koł i jeszcze jedno zwierzę. Lalki zrzebił Zb. Pronaszko.

Szopka Warszawska, prawdziwe arcydzieło niezwykle ciętych piór utalentowanej trójcy skamandrytów — Tuwima, Lechonia i Stojńskiego — zaprezentowała się, po odniesionych w stolicy triumfach, publiczności łódzkiej. Na miniaturowej scenie artystycznej szopki przesunęła się przed oczyma widza bogata galerja najbardziej znanych osobistości z pośród stołecznego świata politycznego, dziennikarskiego, artystycznego. Wiecej jest i „Dziadek” i redaktor „Bez-Stronki”, „Ignacy Abderewski” i „Ignacy Gdaczynski”, „Minister Machalski” i „Poseł Dragal”, „Wojech Trabaczyński” i „Poseł Witos”, „Jenerał Harcelier” i „ppłk. Wieniawa Vient-en-avant”, a za tymi wszystkimi długi poczet pomniejszych bohaterów współczesności. Wszystkie te osoby, rażone ostrą strzałką satyry autorów w najbardziej Achillesowe pięty, w monologach, dialogach i przyspiewkach ukazują cało swoje „ja”, a raczej jego

przepyszne podchwycione najcharakterystyczniejsze, cechy, śmieszności i słabości.

Autorzy Szopki dla jednej świetnej pointy, dla jednego ucieśnego kalamburu — nie oszczędzają nikogo i niczego. Ale czynią to umiejętnie, zgrabnie, z młodzieńczym rozmachem i niezaprzeczalnym talentem. Śmiać się na Szopce musi każdy, obrażać tylko — głupi. Jak niezrównany jest Gdaczynski, który darownie usiłuje przypomnieć sobie melodię „Czerwonego Satandar” i „Na Barykady”; jak świetny mistrz Abderewski, nagrodzony przez autorów blaym krzyżem Heleny! Albo Dragal, ryjący swą mowę wiecową, albo znów Bez-Stronki z obłą i podwładną filogoniją. Trzeba by chyba wymienić wszystkich po kolei.

Sól attyka, której kryształki skraja się wesoło poprzez aciesno wiersze i melodyjki Szopki, jest niestety w naszym mieście przyprawą małą, znaną i jeszcze mniej cenioną. To też dzięki temu co płyty, czy może co dalsiasty kapitalny dowcip znajdował dopiero od-dźwięk i zrozumienie na szczelnie tym razem wypełnionej widowni. Reszta gineła bez śladu i rozpyliwała się bez u-

znania w ubderykim zaduchu łódzkiego partykularza.

Wykonanie?.. Wolalbym o tem nie pisać. Wolalbym o powstaniu do autorów Szopki za marnowanie ich świetnych pomysłów. Mielibyśmy wrażenie, jak gdyby nam bardzo przednie tegie wino podano w glinianej skorupie. Wino pozostaje winem, ale ta skorupa obrzydza i niweczy smak. To wszystko zresztą nie jest winą naszego teatru, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wszak trudno wymagać od zespołu dramatycznego, aby posiadał w swem gronie sily... wokalne i muzyczne. Ale można było chyba jakoś tym brakiem, choć w części, zaradzić. Bo to, cośmy słyszeli, było przeważnie jakąś straszną parodią, karykaturą śpiewu i akompanjamentu... Stało się już...

Szopka Warszawska urozmaicona została w Teatrze naszym szeregiem figur łódzkich... Nie powiemy jednak, by wybór ich był zawsze szczęśliwy. Dobry był „dyr. Nosakowski”, „dr. Zduplecki”.

Niektóre zaś z pozostałych „wielkości” lokalnych, wraz z włożeniem w ich usta słowy, były doprawdy dla widza rebusem, którego znaczenie odgadnąć mogli tylko biali bywalcy „Teatralnej”.

Nie sądzimy, by tego rodzaju tytuł wystarczał do wprowadzenia kogokolwiek na scenę Szopki. Tekst lokalny nie dorównywał oczywiście pierwowzorom warszawskim, lecz niektóre fragmenty były wcale udane.

A propos tej łódzkiej części Szopki — z prawdziwym zdumieniem słuchaliśmy w jednym z inżynierów sui generis reklamy dla pewnego miejscowego wydawnictwa, które — dzięki swym związanym koneksjom ze Starem Miastem — uprawia perfidny i systematyczny bojkot teatru i innych instytucji polskich w Łodzi. Czy wypada, aby scena łódzka płaciła za kamienie bojkotu smakolijkami quasi-reklamy? A może to sympatji tendencje niektórych ekscelencyj magistrackich poprzez Komisję Teatralną znajdują swój wyraz, swe ucieleśnienie nawet na deskach Teatru Miejskiego?..

Kukielki Szopki wykonał znakomicie, nie przekraczając granic artystycznej karykatury p. Zbigniew Pronaszko. Z laurów, zbieranych przez Warszawską Szopkę, dużą część temu ostatniemu się należy.

D—ski.

przeszło zaliczyć tę sprawę. Zresztą brak niepodległości i podział na trzy części utrudniał wszelką reformę...

Nie znaczy to jednak, by dziś nie można było pomyśleć o zastosowaniu w piśmowni polskiej tych wszystkich ulepszeń...

Więc Czesi w swoim czasie, sami ulegając wpływowi niemieckim, narzucili nam podwójne w zamiast łacińskiego pojedynczego v; w alfabetykach łacińko-słowiańskich błąd ten dawno już został sprawowany.

Wystarczy o ówkiem w ręce porządzić litery w przeciętnym polskim druku, by dojść do wniosku, że wprowadzenie łacińskiego v skróci każdy druk polski przeciętnie o 3 proc.

Druga reforma, wprowadzona przez naszych pobratymców, — to miękki samogłoski. Wszystkie niemal nasze samogłoski, a więc a, o, e, o, ó, u, — należy zmieścić przez dodanie im takiego lub innego znacznika.

Dalże uprościć wprowadzili sobie nasi pobratymcy, zastępując dwugłosy i cz, rz, sz przez spółgłoski c, r, s z dodaniem do nich znaczników...

Dalże jeszcze oszczędność dotyczy specjalnie języka polskiego: Pola, wstawiając różnicę w wymowie dźwięków h i ch, odróżniają to, latnięjąca i łotnie u naszych sąsiadów wschodnich...

Pod tym względem język polski jest po rewolucji jazykowej: serbsko-chorwacki, serb i chorwat zna w pamięci tylko dźwięk h (wymawiając go jak polski ch)...

wymowie sawaza i wszędzie stosuje nadal dźwięk ch.

Należy więc i tu, wzorem chorwatów, ujednolicić piśmownię, wyrzuciwszy zupełnie zbędne owe c, stalego a częstego towarzysza sglowski h.

Ziarno do ziarnka — zbierze się ziarno. Więc też dodawamy wszystkie te drobne oszczędności, wliczone powyżej, otrzymać łatwo w sumie ogólną, dość już poważną oszczędność, wynoszącą aż 12 proc.

Więc przez wprowadzenie zmian piśmowni, które, już wszędzie zastosowano w piśmowniach słowiańskich, osiągnę...

nie się. Za książka polska, posiadająca dziś 100 stron, liczyłoby tych stron tylko 88. Można sobie łatwo wyobrazić, jak dodatnio wpłynęłaby na ruch wydawniczy tak znaczna oszczędność papieru, czasu, zecerów, pracy maszyny drukarskiej itd.

W znacznym stopniu wpłynęłaby taka reforma również na ilość papieru i czasu, poświęcanego na rękopisy.

Dzisiaj, gdy książka jest tak droga, gdy należy dążyć do tego, by jaknajwięcej i jaknajtańszej można było drukować, — czas byłoby, aby specjaliści językoznawcy zajęli się tą ciekawą sprawą.

St. Kret.

froncie antypracowniczym: księża, paskarze miejscy i wiejscy, posiadacze żydowskiej i polskiej, kapitaliści wszystkich wyznań...

A klasa pracująca, proletarijat robotniczy i inteligencki musi wobec faktu tego silniej zewrzeć szeregi do obrony przed nowymi zakusami... Baczność! Reakcja nie śpi! Ani jednego głosu przy przyszłych wyborach do Sejmu klasom posiadającym i ich lokajom!

Jan Wojtyński.

Miljardy polskie w kieszeniach hakatystów

Polska opinia publiczna nie ma pojęcia o spustoszeniach, jakie czyni jaskinia gry w Sopotach wśród przyjeżdżnych z Polski do Gdańska. Miljonowe kapitały polskie przelewają się do kasy hakatystów niemieckich w Gdańsku.

Tak jest i obecnie — grają przeważnie tylko Polacy, względnie obywatele polscy, ponieważ co do obywateli gdańskich poczyniono ograniczenia, dopuszczając tylko tych, którzy ukazał urzędowi podatkowemu 40.000 mk. rocznego dochodu.

Zadno apele do rozwagi nie zdołały spowodować zjednoczonego obozu reakcji antypracowniczej z wytkniętej ordynarnie interesami klasowymi drogi.

Reakcja góra, zawiły radośnie endeckie piśmida, wysługujące się klasom burżuazyjnemu świstki prasowe... Pierwsza zdobycz — przeciw naszemu. Może pójda za nią inne. Ot, i teraz naprzykład. Chodziło o zniesienie przerwy obiadowej w handlu a tak mądrzejsi pokierowali tą sprawą, że utraciliśmy zasadę 8 godz. dnia pracy, wprowadziliśmy 10 g. dzień roboczy w handlu.

Przeto z uznaniem zanotować należy, że tworzy się w Gdańsku specjalne

Zamach na 8-godzinny dzień pracy.

Większością głosów kapitalistów i posiadaczy miejskich i wiejskich, prze-forsowano na wtorokowym posiedzeniu Sejmu nowelę do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy wprowadzającą 10 godzinny dzień pracy w handlu.

Najgwałtowniej forsowała antypracowniczą ustawę kołtunerja endecka i chłopska. Stanowisko nasze w tej sprawie jest jasne: Narodowa Partja Robotnicza a za nią i pozostałe przedstawicielstwo warstw pracujących w Sejmie — wszystkie siły wytyczyła w kierunku odparcia zamachu reakcji. Lecz napóżno. Rozporządzający większością głosów obóz wrogów klasy robotniczej — zwyciężył.

Z ramienia NPR. wystąpił w dyskusji generalnej poseł Waszkiewicz, który jak najostrej sprzeciwił się wnoskowi, „reformującym“ ustawę o 8 godz. dniu pracy, a wysłanym przez ks. Styczńskiego, posła Potoczka, drobnego posiadacza rolnego i Rudnickiego, warszawskiego kołtuna, endecka i majstra kamieniarskiego.

„Kupcy, mówił poseł Waszkiewicz, dla dwóch godzin pracy nie będą angażowali osobnego personelu, więc w praktyce dojdziemy do powszechnego 10 godzinnego dnia pracy, gdyż nawet uczoili kupcy przez nieuczciwą konkurencję będą zmuszeni do takiego przedłużania. Zrozumiałe jest, że wskutek przyjęcia tej noweli żadna władza państwowa nie będzie mogła przeprowadzić kontroli nad 8-godzinnym dniem pracy, prócz tego ta nowela jest ograniczeniem praw samorządu do regulowania rozkładu godzin. Wnoskodawcy chcą handel drobny i wielki podlegnąć pod jeden strychulec, bo jasne jest, że gdy małe sklepiki będą

otwarte w południe, to i wielkie będą musiały iść w ich ślady.

Ta nowela, nie łącząc się organicznie z następnymi artykułami ustawy, zniekształca całą ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Oczywiście dla przeciwników klas robotniczych jest ona pożądana, dla nas jednak równa się ona anarchozowaniu naszego życia wewnętrznego.

Padło tu twierdzenie, że pracownicy handlowi są za temi poprawkami; to nie jest prawda, bo wszystkie rezolucje stowarzyszeń pracowników handlowych w Polsce i odezwy ich, które nadesłano do Komisji ochrony pracy jak najenergiczniej protestują przeciw tym poprawkom.

Zadno apele do rozwagi nie zdołały spowodować zjednoczonego obozu reakcji antypracowniczej z wytkniętej ordynarnie interesami klasowymi drogi.

Zasadniczy artykuł noweli, wprowadzający 10-godzinny dzień pracy w handlu przyjęto 148 głosami przeciw 99! Całe stado Witosowe zajęło zdecydowany front antyrobotniczy.

Nawet angielskiego nie znasz? To dość ślabo, jak na przyszłego kierownika urzędu. Nie wiele cię nauczone w szkole. Park się kończył. Przed nami wzeszły się boższe skrzydła zamku. W tej chwili gdy patrzyłem w górę, ujrzałem w powietrzu ptaka, który mi się wydał jakby nie normalnym. Błyskawicznymi ruchami skrzydeł zakreślił coraz to węższe koła, przyspieszając lot z każdą chwilą. — Patrz na te róże, zdziwały się zupełnie — przerwał wuj moje obserwacje. — Co za szczególny gołąb! — rzekłem. — Spójrzno na te kwiaty — upierał się wuj. — Mogłoby się здаwać, że ma ziarno sruwu w głowie. To się często zdarza na polowaniu. Wzbija się w górę wyseke, wreszcie runie na ziemię. — Jeśli nie będziesz uważał na swoje nogi, wplączesz się w kołosa! Uwaga tę wypowiedział tak groźnym tonem, że wprost poczytałem ją za nietakt. W górze ptak, osiągnąwszy punkt szczytowy swej sruwy powietrznej, zaczął zlatywać w kołotkach na dół. Uderzył w skałę niedaleko nas i padł martwy.

Maurice Renard. Dziwy dr. Lerna.

Został więc... ale pod następującymi warunkami: My tu musimy pracować, aż do umiędzinienia naszych rezultatów.

Wyciągnął pięść ku próżni i wrzeszczał: — Wilhelm! Glupie bydlę! Przekonałem się, że tajemnica, których się domyślałem od wczoraj, mają swą wartość — i przysporzą mi wiele niespodzianek, gdy je odkryję.

Co zaś do obietnicy Lerna i jego grózb, nie wiele sobie z nich robiłem. — Czy to już wszystko, czego edemnie wymagasz wuju? — Nie, ale ta uwagi tyczą się jaszczko jednej rzeczy. Mianowicie, jest tu w samku jedna osoba, która ci przedstawi... jedna dziewczyna... Zrobiłem miłą dziwność...

Lerne pojają moje podejrzania. — O, nie takiego. Jest to jakby moja przybrana córka. Mam dla niej przyjaźń głęboką. Przyjaźń ta jest dla mnie rzeczą cenną — i dlatego nie chciałbym jej zmniejszać uczuciem, którego bynajmniej wywołać nie usiłuję. Jednym słowem Mikołaju — rzekł tonem jakby zawstydzonym — wygamam od siebie żebyś nie smailli cholewek do mej protegowanej.

Zmieszany brakiem taktu mago wuja, myślałem jednocześnie o tem, że niema żadniejsi bez miłości, jak niema dymu bez ognia. — Za kogo mnie wuj bierze? Wystarczy, że jestem twoim gościem... — No tak... swam zresztą twoją fizjologję i sposoby posługiwania się nią... Mogę zatem liczyć na ciobie? Przysięgasz? Dobrze.

Co zaś do niej — dodał że zrozumiałym uśmiechnięciem — jestem o nią zupełnie obojętny. Wstała, w ja-

ki sposób zachowuje się wobec jej ge-chów... Nie radziłbym ci próbować.

Wstał z ławki z rękoma w kieszeniach i fajką w zębach. Patrzył na mnie wysyłając.

Przyszan się, że wuj mój napawał mnie w tej chwili nieopisanym wstrętem. Poszliśmy dalej oglądać park.

— Ale, ale! Czy smasz niemiecki język? — Nie, wuju, mówię tylko po francouaku i po hiszpańsku.

Nawet angielskiego nie znasz? To dość ślabo, jak na przyszłego kierownika urzędu. Nie wiele cię nauczone w szkole.

Park się kończył. Przed nami wzeszły się boższe skrzydła zamku. W tej chwili gdy patrzyłem w górę, ujrzałem w powietrzu ptaka, który mi się wydał jakby nie normalnym.

Patrz na te róże, zdziwały się zupełnie — przerwał wuj moje obserwacje. — Co za szczególny gołąb! — rzekłem. — Spójrzno na te kwiaty — upierał się wuj.

Mógłoby się здаwać, że ma ziarno sruwu w głowie. To się często zdarza na polowaniu. Wzbija się w górę wyseke, wreszcie runie na ziemię. — Jeśli nie będziesz uważał na swoje nogi, wplączesz się w kołosa!

Uwaga tę wypowiedział tak groźnym tonem, że wprost poczytałem ją za nietakt. W górze ptak, osiągnąwszy punkt szczytowy swej sruwy powietrznej, zaczął zlatywać w kołotkach na dół. Uderzył w skałę niedaleko nas i padł martwy.

Dlaczego profesor tak się zaniepokoił? Z jakiej racji popędził naprzód? Nawet nieodstępna fajka wypadła mu z ust.

Podniosłem ją... i oczom własnym nie wierzyłem. Trzonek był odgrzyziony, takby jednym zacienieniem zębów.

Była to zapewne końcówka jakiegoś niemieckiego przekleństwa.

W salonie nie było nikogo, prócz blakających się pokątach cieniów. Nic się w nim nie zmieniło. Na ścianach wisiały te same portrety dziadków, miniatury przodków, dagerotypy ojca.

Na kominku stało kilka fotografii. Zwróciłem uwagę na jedną z nich. Była to grupa dużego formatu. Przedstawiała wuja mego w otoczeniu pięciu panów i olbrzymiego psa Bernarda.

Wuj mój miał mnie jaśniejącej dobrocią i rozumem, taką, jaką spodziewałem się zastać, przyjeżdżając do Fouval. Trzech panów z grupy poznałem. Byli to Niemcy.


Nagli drzwie utworzyły się tak rapidly, że nie miałem czasu postawić fotografii na swoje miejsce. Ukazał się w nich Lerno, wypychając przed sobą młodą kobietę.

Mój siostrzeniec Mikołaj Vermont — panna Emma Bourdichet. Niepewny wyraz twarzy panny Emmy świadczył o zbyt wyraźnym, że starała się kryć zakłopotanie.

Nie miała odwagi zdobyć się na towarzyski uśmiech. Zaledwie kiwnęła głową.

(D. c. u.)

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUONA  **LUONA**

Dziś

Monumentalny film-egzotyczny w 2-ch serjach—12 aktach **„Władca Taghory“**
I-sza serja p. t.

„Wśród małp i tygrysów“ w którym między innymi udział biorą: tygrysy, słonie, małpy, wleblądy, orły. — — —

Codziennie o g. 8.30 pop., w sobotę i niedzielę o g. 3 pop., przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

Kino **DOM LUDOWY** ul. Przejazd 34.

Tydzień śmiechu Chcesz się uśmieć i ubawić nie naruszyć wiele trosk, idź do **Kina Dom Ludowy,** a oszczędzisz sporo grosza

Od wtorku dn. 14 do niedzieli dn. 19 lutego włącznie.

„Miss Tutti Frutti“ arcyzabawna farsa amerykańska w 6-ciu częściach z królową ekranu **Lucy Doraine** w roli głównej.

Obraz ten wnoszą ze sobą prawdziwie amerykański humor, co przy wielkiej ilości ekscentrycznych i karkołomnych sytuacji, daje całkiem niesamowicie godną widzenia.

Sala dobrze ogrzana, Ceny miejsc niskie, W dniu powszednim specjalna zniżka.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Wielce interesujący dramat w 6-ciu akt, osnuty na tle walki dwóch rywali o jedną słabą istotę, którą zwa kobieta p. t.

„Krwawy Kwiat Miłości“

Obraz powyższy będzie zapewne długo trwał w pamięci widzów, którzy go zobaczą, gdyż obraz ten chwytą za serca i przemawia do umysłu.

KINO

„CORSO“ Zielona 2.

Zawsze w Łodzi Małpa Szympana **MORYC I.** Ulubieniec całego świata **Eddie Polo** z uroczą partnerką **Eileen Sedgwick**

„CYRK KING“ egzotyczno-atrakcyjny dram. amerykański, znanej wytwórni „Universal Film Manufacturing Co w New-Jorku“.

W obrazie tym występują: Ulubieniec całego świata Eddie Polo z uroczą partnerką Eileen Sedgwick oraz znakomici wtyłoci i naj-większy amerykański cyrk Barnuma z wielką menażerią i akrobatami. —

W alocji wybitną rolę odgrywają, mianowicie w Warszawie małpa szympana Moryc I. oraz siedem słoni. — Esens dzieje się na tle malowniczych krajo-branchów południowej i północnej Ameryki.

„Komisja dochodów niestałych N.P.R. dz. Wodna.

W dniu 19 lutego r. b. o godzinie 8 po poł. w sali Angielskiej przy ul. Aleja 1 Maja urządza

Wielką Zabawę Taneczną

Do tańca przygrywać będzie orkiestra dęta. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone. Bilety w cenie 300 marek, nabywać można przy wejściu.

Kurs Elektrotechników przy Szkole Rzemiosł, Wodna 34, urządza w dniu 18. II—22

Nauka języka angielskiego nową metodą.

Na kursach języka angielskiego W. S. Jesienia, Zachodnia 46, rozpoczyna się w poniedziałek 20. m. nowy kurs początkowy czteromiesięczny. Lekcje w poniedziałki, środy i piątki, od g. 6 do 8 wiecz. Wykłady p. Jesienia prowadzone są nową, odrębną metodą, opartą na zasadzie asocjacji ruchowo-mysłowych. Małe komplety dają możliwość mówić, natychmiast słuchać.

Rozkład jazdy pociągów.

Odechodzą Ł. F.		Przychodzą Ł. F.	
1.10 os. do Koluwek posp.	7.00 ps. do Warszawy i Wilna	1.25 os. z Warszawy	6.50 os. z Warszawy i Katowic
6.00 os. do Piotrk. i Sosnowca	11.05 os. do Krakowa	8.25 os. do Piotrk. i Sosnowca	10.55 os. do Tomaszowa
16.50 os. do Tomaszowa	18.30 os. do Warszawy i Wilna	14.55 os. do Warszawy i Wilna	17.05 os. do Warszawy
19.40 os. do Warszawy i Wilna	20.40 os. do Piotrk. i Krakowa	19.00 os. do Warszawy	20.45 os. do Tomaszowa i Piotrk.
		22.05 ps. do Warszawy i Wilna	

Odechodzą Ł. K.		Przychodzą Ł. K.	
0.12 ps. do Paryża i Londynu	2.29 os. do Warszawy	0.02 ps. z Warszawy	2.17 os. z Poznania i Berlina
3.39 os. do Poznania i Berlina	6.38 os. do Warszawy i Gdańska	2.27 os. z Warszawy	6.23 os. z Poznania i Berlina
7.00 os. do Sieradza	8.40 ps. do Warszawy	6.35 ps. do Paryża i Londynu	8.35 ps. do Skalmierszczyca
10.40 os. do Ostrowca i Krak.	13.00 os. do Warszawy (przez Koluwek)	11.00 os. do Sieradza	12.39 os. do Sieradza
13.24 os. do Poznania i Berlina	16.30 os. do Sieradza	12.14 os. do Warszawy i Gdańska	13.18 os. do Warszawy
18.28 os. do Warszawy i Gdańska	19.00 os. do Skalmierszczyca	18.10 os. do Poznania	21.10 os. do Tomaszowa
22.05 os. do Poznania		22.09 os. do Sieradza	22.46 os. do Warszawy i Gdańska

Lekarz-dentysta
Feliks SEIDENGART
Zawadzka 10,
przyjm. 10—1 i 3—7
przez niedziel i świąt.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 wiecz.
Panie od 5—6 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłucowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

A. A. A. Kupuje meble dywan, futra, garderobę, bieliznę męską do sprzedania. Piacek między cary, Łazienki, Benedykta 28, m. 13 parter. 24—293

A. A. Kupuje meble, dywan, futra, maszynę do szycia. Piacek na leńce. Wajarskich, Esen-dykta № 19. 352—20

B. Augustawa Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 423—1

Gieszczyk Marjanna zagubiła kartę od pas. portu, wydaną z fabryki Heinza i Kuntzera. 418—3

H. H. Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 418—3

L. W. ndow-ki Adam zagubił paszport niemiecki i kartę rejestracyjną z 1884 r., wydaną w Łodzi. 483—3

Pracownia obuwi
Adama Walasa, Rzgowska № 15, poleca obuwie: męskie, damskie, przyjmując obuwie. Ceny przystępne. 519—20

Potrzebni czeladnicy na meblowe roboty. Oresbuch, Północna 81. —3

Przybiłki się ples ciemno-rod-ty (suka), prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, Prądkalska № 85, m. 22, Borowski.

Szewskie kopyta
Warszawskie, najmocniejsze na-śleszy. Piekł Warszawska „Bou-ton“, Sienkiewicza 25. 414—8